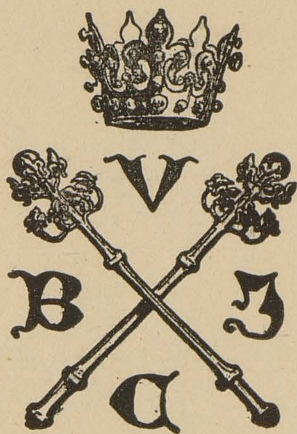



V
B
I
C

NA ROCZNICĘ

KORONACYI NAYIASNIEYSZEGO PANA

z Collegium Nobilium Scholarum Piarum.

O D E

Custode rerum Principe, non furor
Civilis, aut Vis eximet otium
Hor: Carm: l. 4. Ode 15.



Z Ale, smutki ponure, daymy Eurom dzikim,
By niosły, na Kretyiskich wod srogie odmęty; (1)
Niech czarniawa troskliwość nie siada za nikim, (2)
Gdy nam Pańskiey korony dzień iaśnieie Swięty.

Jdź prędzey płodna w wieszcze Polyhymno duchy: (3)
Dzielnym ogniem Kraiowe natchniy Rymotworce,
(Pewna wśrzod groźnych losow AUGUSTA otuchy
Co stooczne pilnością przechodzi Dozorce.)

Wszak wielu do Delfickiey dzisiay rwie się Lutni;
Nie rowne siły, rowna w każdym chęci miara,
Owi w myślach nieskąpi, ci w słowach rozrzutni,
Każdy się czcić Maiestat Muzolubny stara.

Jeśli

[1] Pod Wyspę Kandyą, dawniey Kretę. [2] Wyraz Horacyusza: *Post equitem sedet atra cura.* [3] Muza ta z greckich słow Poly-hymnos, znaczy wiele śpiewaiącą.



Jeśli się w tym do źrzodeł Kastalskich nacisku
Mieścić mogę Monarcho! y chlubnym zwyczaiem,
Domagać się do Grona Twych Arkadow, wpisku,
Pozwol: niech nucąc z moim dziś pomowię kraiem.

Ten co władnie Ziem Trony wieczystym wyrokiem,
Co morzy, y w zbawienney odżywia ochłodzie,
Daiąc: by zdrow Pan y Piast roku ścigał rokiem,
Czyż się nie dość nad Tobą lituie Narodzie!

Chciał On przez Się wybrane złotem wieńcząc skronie
Wydać w Rządcy od złota żywszy promień cnoty;
Dał mu więc: by steruiąc przez naykrętsze tonie,
Kruszył mężnie zayzdrości w brew płynącey groty.

Azaż Mu dobromyślne nieprzyznacie Ziomki:
Co, w czas burzy, dzieł Jego wydała Prawica!
Maiąż bydź sprawiedliwsze w sądzeniu Potomki?
Jak począł Kray oświecać! czyż to taiemnica?

Już w Domu, uyrzał Polak nieznaiome czyny,
Poczuł tkliwsze y Chwały, y Nauk przysmaki;
Razem, iak z pod Tyryiskiey wynikły Kortyny, (4)
Piura, pendzla, y dłuta misternego, znaki!

Tu niecierpliwy, radbym w wyższe strony nagle
Uderzyć, lecz mi w uszy wpada odgłos Feba
Czekay: małe twe na ten są Ocean żagle
Lub mnieyszych nurtow, lub Ci większych radeł trzeba

Do

[4] Tyryiczykowie, pierwsi ozdob scenicznych wynalezcy.

Do Dzieł, ktore są cechą rąk prawie Niebieskich,
Znaydzie się Wieszcz dawnieyszy, godzien swego Pana,
Co Tegoż zdaniem: złotych przepisał Sarbiewskich.
(Jeśli tylko Go wsławić, moc iest ludziom dana)

Więc gdy mu, niższych tylko stron wturuię rzędem,
Dość przydam: że Monarchy mego wielka Dusza,
Niezrażona opacznym Fortuny zapędem,
Polskiego nam wydała w Nim Aureliusza (5)

Y co tylko naylepszych świat miał Oycow Ludu,
Jednym On wszech na sobie wykryślił obrazem.
Nielituiąc Pańskiego o Przestępcow trudu,
Sławnym stał się Litością, nie krwawym żelazem.

Gdzieżeś Cynno! ozwiy się w starych Rzymian grobie,
Wiesz: iak słodkie na serca więzy Dobroć kuie;
Day świadectwo: kto komu czy Twoy August tobie,
Czy nasz Polski, mordercom swym więcey daruie?

Niebaczna przecię, niegdyś zawiśnieyszych zgraia
Większych chciwa pożarow, nowe iskry miota,
Gdy się w pozorne cnoty odzieże przestraia
Nie w te, ktorych zażywa serc wiernych prostota.

Ow też co iasne Mściwy z Niebios rzuca gromy
Co kresu swych postrzałow nie chybi poł calem
Karcił rożnemi klęski Miasta, Włości, Domy,
Z nieznośnym Oyca na to patrzącego żalem.

Tak

[5] Marc-Aurele.

Tak wzdy : pełen dobroci Rodzic nieszczęśliwy ,
Gdy od niego wyrodney krwi , zuchwałość płocha
Podpada sądow karze , o dziecko troskliwy ,
Zapomniawszy wierutnych zniewag , rzewnie szlocha.

Tak dobry przy niesforney Gospodarz czeladzi,
Gdy mu iuż do ugody na sposobach zbywa ,
A ci palą Dom cały ; co żywo gromadzi
Jch sprzęty , y z Pożaru , co może wyrywa.

Co tu było niestety zgryzot pełnych strachu !
Tleiący ogniem , iakby w czas burzenia Troi
Widzieć starożytnego znaczny kawał Gmachu !
Ci uszli z klęski , a ci błędni , y nie swoi !

Czas upłynny co świata skrytości odsłania ,
Gdybyśmy tysiącznego nie mieli dowodu ,
Pokaże wzrącz sowite Monarchy starania ,
Ktore łożył na Dobro całego Narodu.

Ty dziś raczey chciey uznać większy niegdyś kraiu ;
Ze Strofkany Opiekun Twey nie winien doli !
Płacze słowik na uymę domowego gaiu ,
Lecz bardziey Pana gruntow taka uyma boli.

Kto Mu prze-bog gorliwey nie przypisze chęci ,
Jaką pałał on niegdyś Duch Epaminądy ?
To mi Sternik co Nawą zepsutą wykręci
Tak , że iey morskie zalać nie zdołaią Prądy.

Mow

Mow co chcesz na te głosy uszczypliwy Momie, (6)
Coś nie zwykł cierpieć żywych prawd, iak w oku soli,
Przecieżem ci w stokrotnym gotow dowieść Tomie!
Ze Dobry Oyciec, kraiow swych nie winien doli!

Dążył śpiesznemi kroki; czyliż nie ktey mecie:
By Swoy Lud, prawdziwego zlał szczęścia strumieniem?
By go przywiodł do droższey ceny w mędrszym świecie?
Słowem, by stał się własney Oyczyzny Zbawieniem?

Komuż tayny y teraz Pańskiey mozoł Głowy?
Jak szczęsne pod swym Berłem mieć Obywatele,
Jak nieprzerwaney pragnie Cnot, Nauk, osnowy,
Jak myśli o Monarchow Wielkich godnym Dziele,

By Platońskie powstały w Kraiu Akademy, (7)
By kwitła w naycelnieysze Młodzież obyczaie,
Jak tym szczepkom niewinnym wzrost przysporzyć chcemy,
Pyta: y Sam nayzdrowsze na to, śrzodki daie.

Ze widać też Szlachetnych Serc usiłowania,
Ze płyną słodkie Nauk spokoynych zabawy;
Ah! Posąg nie Człek, kto się to Mu przyznać zbrania!
Ah oby świat rządziły takie STANISŁAWY!

Coż milszego zanucić mogłeś Venuzynie? (8)
Jak ucząc: iż cukrowa wdzięcznych Nauk pora,
Przy Panu Dobra ludu strzegącym iedynie,
Trwa, choć światem zamąci wewnętrzna nieswora. (9)

Takli

[6] Momus, niby Bożek, syn Snu y Nocy, pruźniak, a wszystkich Bogow dzieła złośliwie nicuiący. [7] Ogrody Ateńskie dla słuchaczow Filozofii. Zkąd potym troiaka Akademia, nayprzednieysza Platona. [8] Horacyusz rodem z Venuzy. [9] Devise czyli Text początkowy.

Takli iest? Głowny Wieszczu, trafiłeś na franta
Nie zwiedziesz mię, bym moie choć szczupleysze szranki
Mieniał z Tobą na włości Tarentskie Phalanta (10)
Lub na Galez poiący śnieżyste baranki. (11)

To mi ziemia w roskosze, w żyzny owoc tłusta!
Ten kąt świata naymilszy, gdzie Piast Mądry włada!
Gdzie Dobroć STANISŁAWA iaśnieie AUGUSTA!
Gdzie trzodka Cor Aońskich mieszkać będzie rada!

Ah tu nam nieśmiertelnie żyi Nasz Oycze Prawy!
Jedyna obarczoney Oyczyzny Opieko!
Jedyny Styrze Falą uszkodzoney Nawy!
Tu Sławę Dzieł Oycowskich pomykay daleko-

W ostatnie Potomności! Mocny Pan nad Pany.
Co Sobie Namaszczonych, iak swego źrzenicy
Strzeże oka, ugoi Twego serca rany.
Da stałość drogiey Tronu Twoiego Stolicy.

Tak śpiewa: ow co niegdyś żałości podnietą
Płonący, y radością, wieyskiey Muzy stylem
Głosił Twe Ocalenie, z zamożnym Dametą,
Z odważnym Hyppolitem, z ubogim Myrtylem.



[10] Horacyusz w Odzie 7. Xią: 2. nad wszystkie mieysca w świecie, y nad swoy Tybur przekłada wsie Włoskie w dawnym Tarencie, kędy niegdyś krolował Phalantus Lacedemończyk. [11] Podobnie zachwala Rzekę, nazwaną Galezus, miłą y słodką dla wybornych owiec tamże znayduiących się.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0022964

